

ADRIAN KOŚCIELAK

Wiersze



Adrian Kościelak
Wiersze

Stefanowi,
mamie
oraz Ani Rozenberg

– za wszystko

Odejdź stąd, mały pająku!
Wleciesz za sobą tę srebrną nić
jak Syzyf kamień

Nie buduj na mnie swojej sieci
nie będę dla Ciebie domem

Odejdź pająku
bo nie mam w zwyczaju zabijać
niewinnych istot

Chcesz? Znajdę Ci miejsce -
ale w mojej duszy

Jednak odeszłeś – a ja zostałem
w mej duszy splątany
nitkami samotności

Ta cisza -
zupełnie mi nie przeszkadza
Lubię się nie odzywać

Po co mówić
gdy na niebie tyle gwiazd?

Gdy nie mówię
nie cierpi nikt

Nie umiem już latać
I nie chcę
Uwilem posłanie
jak w gnieździe

Ikarem upadłym już byłem
Spadając – krzychałem -
Tu jestem!

Za oknem szarość
Bezradne chmury uciekają przed wiatrem
Drzewa pogubiły gałęzie
wdawszy się z nim w taniec

Nawet krople deszczu rozbijają się o szyby
wypadając z nierównego taktu

Ja też nie lubię towarzystwa wiatru
Puka do mych drzwi już od czwartej rano
Z premedytacją nie zwracam uwagi
na jego zaczepki
Choć...
Może tylko przypomina
że to pora na spacer z psem?

I już sam nie wiem
Czy mam depresję
czy to raczej depresja ma mnie?

Wczoraj znów
nie było tu Ciebie
Twoje dłonie
nie pieściły mego grzbietu

Zwinięty w kłębek
marzyłem o bliskości
Mruczałem jak kot
tęskniąc za swym panem

Koszulę – nasiąkniętą zapachem
twojego potu – przytuliłem
niczym koc do nagiego ciała
A łóżko jak kocią sierścią
pokryte z tęsknoty

Poeci to mają przechlapane!
Każde słowo – już napisane
Każda metafora – użyta
Każda miłość – banalna

Po co się starać
porównywać do mistrzów
na siłę wymyślać nowe?

Wsluchują się tak w stukot klawiatury
Niepotrzebne skreślają
wstawiają przecinek tam,
gdzie nie powinno być już niczego

Lepiej nalać sobie kawy
lub zapalić papierosa

Całuję
Przytulam
Kocham

Myślę
Współczuję
ale się boję

o Ciebie
o siebie
o nas

Już nie myśl
Zapomnij
Nie warto
bo będzie dobrze

Dajmy już spokój
dość tej niezgody
która porządek
rujnuje między nami
mógłbym się obejść
bez chleba czy wody
byle Twych ust
moimi dotykać ustami

Reakcją chemiczną
wydawać się może życie
To co po lewej
z prawą równa się stronie
Choć w zgodzie ze sobą
kationy, aniony
Dlaczego serca gubimy
pierwiastek?

Byle do przodu
na przekór życiu
byle za siebie
co rusz nie patrzeć
Mimo ciężarów
rozpaczy czy smutku
to co w przeszłości
dziś już nie ważne

Idź więc przed siebie
zostaw żalości
są jak kamienie
tak zbędny balast
Obecnej chwili
oddając myśli
rozpuścisz swej łodzi
poszarpany żagiel

Oj! - rzekło dziś ciało
zaskrzypiał kark
Już nie te lata
I z myślą smutną
że tak się stało
w ciele jak śrubka
rdzewieje komórka

A może miłości
kończy się oliwa?
Więc tak zgrzytają
każda kość i chrząstki
I duszy pulpit
jak w starym aucie
niskich poziomów
zapala lampki?

Czas

czasu potrzeba do wszystkiego

Zagoją się rany

dojrzeje miłość

minie burza

Czas

ciało młode przysposobi do starości

włosom nada srebrne barwy

A Ty

zrób porządek w głowie

wybuduj dom

Na paletę duszy

nowe nałóż farby

Gdy nadejdzie czas

znikniesz

Po czasie

zauważysz

jak życie było piękne

ciężko mi się otwiera oczy o poranku
jakby nie chciały ujrzeć światła
czy dostrzec prawdy
udają, że są zmęczone

ciało już się rozbudziło, muszę nastawić pranie
opróżnić kosz na śmieci, włączyć zmywarę
do sklepu skoczyć po bułki

a one nadal nie pozwalają unieść się powiekom

wczoraj, odbyłem podróż w głąb siebie
niczego nie zastałem tylko pustkę
czterdzieści trzy metry sześciennie nicości

więc może rzeczywiście
lepiej tego nie widzieć?

ciepło
coraz cieplej
gorąco
od Twych uczuć

potem zimno
zimniej
zamarzam
z odtrącenia

W tej całej mojej codzienności
nie brakuje mi niczego
Wszystko jest na swoim miejscu
Tam gdzie powinna być nuda, jest nudno

Moje serce kocha płuca oddychają
pilot od telewizora przełącza program
a klucz otwiera drzwi

Zgliszcza spalonych mostów przykrył kurz

Tak, to już koniec Drogi Czytelniku. Dziękuję, że dobrnąłeś aż tutaj. Choć masz na głowie wiele innych spraw, postanowiłeś dać wierszowi szansę. Za to jestem niezwykle wdzięczny. Projekt "My little cat" sprawił, że z zakurzonych szuflad, moje wiersze wyfrunęły w świat, do Ciebie. Jak radio nastawione na częstotliwości będę wyczekiwać Twoich opinii i komentarzy. Życzę miłego dnia. Wracam teraz do rzeczywistości.

Adrian Kościelak

KONIEC TOMU PIERWSZEGO

